



## Wirtuoz wśród śpiewaków

**W** ciepłe majowe wieczory można usłyszeć zachwycający śpiew słowika.

To niepozorny ptak, który jest nieco większy, choć chudszy, od wróbla. Dzięki szaro-buremu upierzeniu trudno go zauważyć w zaroślach. Romantyczne trele, którymi wabi samiczkę, słychać właśnie wieczorami i w nocy. Dzieje się to z czysto praktycznych powodów: słowik się wówczas przemieszcza, gdyż po ciemku nie widzą go drapieżne ptaki. Jeśli zaś śpiewa za dnia, to znaczy, że już znalazł samiczkę i teraz obwieszcza granice swojego terytorium.

W Polsce występują dwa gatunki tych ptaszek: na wschód od linii Wisły częściej spotkamy słowika szarego (na fot.), a na zachód – słowika rdzawego, o bardziej rudych piórkach. Można je także rozróżnić po śpiewie. Za prawdziwych wirtuozów uważane są słowiki szare. Ich trele są głośne, melodyjne, o głębokim tonie. Aż trudno uwierzyć, że te małe stworzenia potrafi wydobyć z siebie tak piękne, czyste, silne i donośne dźwięki! (Choć przez to mogą nie pozwalać niektórym spać – patrz rysunek powyżej).

Słowik często pojawia się w literaturze i sztuce. Był natchnieniem dla Szekspira. Na przykład Julia w jego słynnym dramacie (akt III, sc. 5) mówi do Romea:

Chcesz już iść? Jeszcze rano nie tak bliski,  
Słowik to, a nie skowronek się zrywa



*I śpiewem przeszył trwożne ucho twoje.  
Co noc on śpiewa owdzie na gałązce  
Granatu, wierzaj mi, że to był słowik.*

*W bajce Andersena słowik uratował od śmierci chińskiego cesarza, mimo że ten wcześniej nakazał go wygnąć z kraju, gdyż w prezencie otrzymał piękniejszego słowika – mechanicznego.*

*Urokowi słowicznych treli poddał się też nasz narodowy wieszcz Adam Mickiewicz:*

*Słowiczku mój! a leć, a piej!*

*Na pożegnanie piej  
Wylanym łzom, spełnionym snom,  
Skończonej piosnce twej!*

(Do B... Z...)

*Jednak chyba najpiękniejszy wiersz o słowiku napisał dla dzieci Julian Tuwim. Ścisłej, to wiersz o pani słowikowej, która w nerwach czeka na pana słowika spóźniającego się na kolację. I truchleje, że napadła go banda skowroniątek. Ludzie, kochajcie słowiki!*

## Do czytania

- 4 **Czyj to ślub?**
- 6 **Matka wie lepiej...**
- 8 **Egzamin z życia**
- 11 **Te leki mi szkodziły!**
- 12 **Za sprawą córki**
- 16 **Czy to był cud?**
- 35 **Wyglądało groźnie**
- 36 **Nawiedzany dom**
- 39 **Bociani hotel**
- 40 **Parada złodziei**

## Rozkosze łamania głowy

- 19–34 **Krzyżówki, w tym panoramiczne, oraz liczne łamigłówki**

## Szczęście przynosi

4 maja przypada Dzień Kominiarza, a w kalendarzu Kościoła – dzień św. Floriana, patrona kominiarzy i strażaków. Był on żołnierzem w armii cesarza Dioklecjana. Według legendy dowodził też oddziałem gaśniczym i kiedyś jednym wiaderem wody ocalił płonąca wioskę. Gdy ujął się za prześladowanymi legionistami chrześcijańskimi, został skazany i 4 maja 304 r. poniósł śmierć męczeńską w nurtach Anizy (Austria).

W 1184 r. jego relikwie sprowadzono do Krakowa.

A co ze szczęściem, które nas spotka na widok kominiarza? Trzeba się wtedy chwycić za guzik i pomyśleć życzenie (tak uważa co czwarty Polak). Można mu też obciąć guz od munduru. Ale kominiarze bardzo tego nie lubią!

